Nr. 19. Kraków, dnia 1. października 1909. Rok II.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA
KRAKÓW, RYNEK GŁ. L. 45. II. p.

Rachunku czekowego poczt. kasy oszcz. Nr. 10.863.
Konto „Banku Polskiego Związku Narodowego“ Nr. 33.

BIURA REDAKCYI I ADMINISTRACYI
otwarte codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 10—12 rano i od 6—8 wieczorem.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej.
Listów nieopłaconych się nie przyjmuje.

Biura „Polskiego Związku Narcdowego“ otwarte codziennie od godziny 10—12 rano i 6—8 wieczorem.
Rynek gł. Linia A-B. L. 45. II. p. Tel. Nr. 2024/VIII

WAWEL

ORGAN
„POLSKIEGO ZWIĄZKU NARODOWEGO“

„WAWEL“
wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

PRENUMERATA
roczna w Austryi 5 K. roczna za granicą 6 K.
NUMER POJEDYNCZY 20 HALERZY.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitem lub jego miejsce 25 halerzy,
w Nadesłanem 60 halerzy.

Rękopisów się nie zwraca.
Listów anonimowych się nie uwzględnia.

Tel. Redakcyi i Administracyi Nr. 2015/VIII.

Nie wzywaj imienia Polski nadaremno!

Nie będziesz wzywał imienia Polski nadaremno — oto przykazanie dla potomków, które wiecznie żywe i potężne brzmieć będzie z poza grobowej deski natchnionego wieszcza — poety. Nie będziesz wzywał imienia Polski nadremno — krótkie, lecz pełne głębokiej treści słowa, które złotemi literami wyryćby się należało w każdym polskim domu, w każdej sali towarzystw! Polacy błąd ten popełniają niemal codziennie na każdym kroku, jedni dla wyzysku, drudzy z przyzwyczajenia.

Wyrazy Ojczyzna i Polska — tak często obijają się o nasze uszy, że przyzwyczailiśmy się do tego dźwięku i nie robi już on na nas goretszych uczuć w łonie, żywszych obrazów w duszy. A przecie to jedno słowo Polska, umiejętnie użyte, zawiera w sobie tyle głębokiej treści, tyle czaru i poezyi, szczęścia i bólu.

Polska — to ziemia Sarmatów, odwiecznie zamieszkana przez przodków naszych, której każda piędź zroszona ich krwią, potem i łzami.

Jej łany żyzne i bory odwieczne — — szemrzące swą rzewną, uroczą, a tajemniczą pieśń, rozbrzmiewały niejednokrotnie okrzykiem wesela i tryumfu, zgrozy i rozpaczy.

Jej gaje wesołe i złote zboża pokrywają zgliszcza w perzynę niegdyś obróconych grodów i siół, lub miejsca bitew krwawych — wiecznego odpoczynku dzielnych wojowników.

Jej każdy strumyk lub pagórek, głaz mchem aksamitnym pokryty, lub krzyż pochyły, owiane są niepojętym czarem prześlicznych podań — mglistego obrazu zamierzłych wieków.

Polska — to kraina wielkiej chwały i męczeństwa, bezprzykładnego w dziejach bohaterstwa — siły i niemocy, poświęceń się i prywaty.

To nasza Ojczyzna, nasza świętość i chluba. Wielbmy więc ją i kochajmy, lecz nie używajmy imienia jej nadaremno. Albowiem nie ten, kto woła: — Panie, Panie! — wejdzie do królestwa niebieskiego — nie ten kto woła: — Polsko, Polsko! — jest wiernym, godnym, a pożytecznym synem tej ziemi.

Niejeden czy to na posiedzeniu, czy na obchodzie, a częściej przy szklance piwa, lubi wiele mówić i gardłować o Polsce, a przed obconarodowcami ukrywa swe polskie pochodzenie — do własnych dzieci w obcej mowie przemawiając.

Na obchodzie woła z zapałem: — życie złóżmy Ojczyźnie w ofierze — a sam nie ofiaruje i halerza na żadną potrzebę narodową, na żaden cel, korzyść i chlubę Ojczyźnie, lub rodakom przynieść mogący.

Bardzo często zdarza się, iż ten lub ów patryota, składając haracz Bachusowi przed i po posiedzeniu, wzdryga się dać jednego halerza na cele narodowe. A jeśli czasem podpity i rzuci jaki halerz na szkołę lub dom, to, uważa, iż spełnił godny podziwu czyn obywatelski, za który mu się należy, jeśli nie pomnik spiżowy, to przynajmniej ogłoszenie nazwiska w gazecie, aby imię jego do najpóźniejszych przeszło pokoleń.

Są co prawda jeszcze inni patryoci, którzy używają imienia Polski na to tylko, aby zagrać umiejętnie na najszlachetniejszem uczuciu, goszczącem w sercu ludzkiem i wyzyskać w najhaniebniejszy sposób braci rodaków.

Są też i tacy, co używają imienia Polski jedynie, jako dobrej, popłatnej reklamy.

Cóż więc dziwnego, że słysząc ciągle te wołania i wiedząc, że to w najlepszym razie są tylko słowa czcze — obojętniejemy na nie zupełnie.

Jeśli więc jesteś prawym Polakiem nie słowem, lecz czynem czcij i miłuj Ojczyznę Twoją, a przedewszystkiem pamiętaj, że — nie będziesz wzywał imienia Polski nadaremno, aby nie stało się ono tylko czczym dźwiękiem dla przyszłych pokoleń. Nie gardłuj, lecz świeć dobrym przykładem, nie przysięgaj sam i nie nawołuj innych do niesienia życia w ofierze, gdy to jeszcze wcale nie jest potrzebnem, lecz natomiast służ polskiej sprawie pracą i datkami na cele szlachetne, na potrzeby żywotne, stanowiące o losach naszego narodu. A czyń to nie dla rozgłosu lub zysku, nie dla napełnienia swej kieszeni, lub zaspokojenia manii wielkości, lecz jedynie dla dobrej sprawy, dla miłości Ojczyzny.

Dobry mistrz młodym orłom nie podcina skrzydeł,
Wie gdzie dodać ostrogi, gdzie użyć wędzideł.

Uzasadnienie nowego cennika jazdy dla dorożek w Krakowie.

Główną przyczyną upadku przemysłu dorożkarskiego w Krakowie jest, obok konkurencyi innych nowoczesnych środków przewozowych i lokomocyjnych, przestarzała i niepomiernie niska taryfa dorożkarska.

Przed laty 36, kiedy taryfa ta została ustanowiona, były koszta założenia i utrzymania przedsiębiorstwa dorożkarskiego pewnie o połowę niższe jak dzisiaj.

Jeżeli nawet ceny owsa w r. 1873 były chwilowo dość wysokie, bo od 14.30 kor. dochodziły do 18.75 kor. za 100 kg., to natomiast ceny siana (4.46 kor. do 5.80 kor. za 100 kg.) i ceny słomy (4.00 kor. za 100 kg.) dochodziły zaledwie do połowy cen dzisiejszych. To samo odnosi się również do cen żywności, ubrania i mieszkania i w ogóle do wszelkich kosztów zakładowych przedsiębiorstwa dorożkarskiego.

To też na podstawie cennika jazdy z r. 1873 przemysł dorożkarski mógł rozwijać się pomyślnie przez cały szereg lat, zwłaszcza, że do roku 1885. ceny owsa obniżały się statecznie.

A nawet i później jeszcze do r. 1891, chociaż ceny owsa zaczęły się znowu podnosić, przedsiębiorstwo dorożkarskie było jeszcze dość zyskowne, gdyż obudzony większy ruch w Krakowie dawał sposobność do większego zarobku.

Gdy jednak później, obok gwałtownego podnoszenia się cen paszy, zaczęła się wzmagać ogólna drożyzna w Krakowie, gdy drożyzna ta, zwłaszcza w ostatnich kilku latach, doszła do niebywałej wysokości, przemysł dorożkarski, skrępowany niską taryfą, począł upadać. Dziś stosunki są tego rodzaju, że jeżeli nie nastąpi rychła i skuteczna pomoc, przemysłowi temu grozi zupełna ruina.

Nie wystarczy tu jednak „samapomoc“ dorożkarzy, którzy utworzyli związek powstały w „Polskim Związku Narodowym“ dla wspólnego zakupna paszy wprost od producentów, niewystarczy dostarczenie taniego i długoterminowego kredytu, czem jak najspieszniej zająć się obowiązane są władze miejskie, teraz potrzeba już radykalnego, środka, a tym jest podwyższenie taryfy, odpowiadające dzisiejszym cenom paszy i ogólnej drożyźnie w Krakowie.

Podwyższenie to należy się dorożkarzom na mocy obowiązującej ustawy przemysłowej, która w §. 51. wyraźnie zaznacza, że taryfa ma odpowiadać stosunkom miejscowym. (Tarife werden unter Berücksichtigung der bestehenden Verhältnisse festgestellt), że zatem należało poddać ją rewizyi, gdy nietylko przestała tym stosunkom odpowiadać, ale stała się wprost krzywdzącą i niesprawiedliwą.

JANINA GÓRSKA.

Pod pruskim Pręgierzem.

Obraz dramatyczny w 2 odsłonach.

Ks. Maryi Czartoryskiej z Sielca w dowód szacunku i przyjaźni przesyłam.

2 (Ciąg dalszy).

JADWIGA.
Dręczy mię czegoś od poranka,
Niepokój o mojego Janka;
W miejscu usiedzieć dziś nie mogę,
Przez straszne to opowiadanie.
Czuję, coś złego z nim się stanie:
Tak dziwnie długo siedzi w szkole!

MATEUSZ
Zamęczą nasze tam pacholę!
A szkoda chłopca! dobry, tkliwy;
Twój to Jadziuchno portret żywy;
I Polak szczery z niego przecie:
Czyta po polsku, pisze gładko,
Najmilszym dla mnie on na świecie!
Przytem pobożny jest, jak rzadko.

JADWIGA.
Prawda, że modli on się szczerze
I postępuje codzień w cnocie;
Ale niemieckie te pacierze,
W tym nienawistnym ich szwargocie
Do głowy mu nie idą zgoła.

JANEK (*za sceną żałośuie*).
Matulu moja!

JADWIGA (*zrywając się*).
Jaś mię woła!

(*Nadsłuchują wszyscy. Po chwili ukazuje się z za węgła szkoły* JANEK *z głową przewiązaną, oparty o* STEFANKA. *U obu chłopców ręce pokrwamione, u Janka przytem krew na twarzy; idą bardzo powoli*).

MATEUSZ.
Nareszcie widać oto Janka!
Lecz jak powoli on się wlecze,
O ramię oparł się Stefanka.

JADWIGA (*zrywając się z bolesnym okrzykiem*).
Ach! z rąk i z twarzy krew mu ciecze!
O, dziecko moje! biedne dziecko!

(*biegnie do Janka obejmuje go i tuli do siebie, łkając rozpaczliwie. Po chwili zdejmuje mu opaskę z czoła* MATEUSZ i BARTŁOMIEJ *patrzą ze współczuciem.*)

KASIA (*przerażona*).
Jakaż na czole wielka gula!

STEFANEK.
To za modlitwę tę niemiecką!
Tak się z nas każdy modlić umie,
Jako uczyła go matula;
Ale szwargotać w Niemców mowie,
Której z nas żaden nie rozumie,
To nie zdołają i ojcowie.
Meyer podlejszym jest od zwierza:
Coś zabełkotał po swojemu;
Pruskiego uczyć chciał pacierza.
Z krzykiem powtarza to każdemu;
Trzęsła się ruda jego głowa, —
Lecz nikt nie pojął ani słowa.
„Polnisches Vieh“! pluder zaryczy,
„Na Niemców ja przerobię was!“
Pochwycił Mańkę, wściekle ćwiczy,
Wraz z nią płakało kilku z nas.
Niemiec przyskoczy ku nam rozżarty,
Pięść swą olbrzymią zwinął w kłąb.
Począł nią walić, bies uparty,
Jankowi wybił przedni ząb,
I linią potem bił po rękach,
Aż wszystkim nam bluzgała krew.

MATEUSZ (*z boleścią*).
Nie mogę słuchać o tych mękach.

KASIA (*płacząc*).
Mamo! rozciętą Jaś ma brew.

STEFANEK.
Niemiec pazurem tak zawadził.

MATEUSZ (*z pasyą*).
Bodaj ich plemię Bóg zagładził!

JADWIGA.
O Janku! Janku mój kochany,
O nieszczęśliwy synku mój!
Ty taki wątły, krwią oblany...
Gdybyż cię ujrzał ojciec Twój!
O, dziatki biedne męczenniki,
Kat się nad wami pastwi dziki,
A matka — bronić was nie może.

(*Podnosi w górę skrwawioną rękę Janka i z oczyma wzniesionemi w niebo mówi*)

Lecz Ty, na krew tę spojrzyj, Boże!
Niech dzieciom polskim litość zjedna,
Niech gniew Twój słuszny ona wzbudzi,
Błaga Cię o to matka biedna...
Wszakże Ty Ojcem jesteś ludzi!
(*zanosi się od płaczu*).

JANEK.
Nie płacz, o nie płacz, tak matulu,
Bo płacz twój mi przyczynia bólu,
Więcej mi cięży łza twa droga,
Niżeli pruska kaźń ta sroga.
(*Jadwiga usiłuje zapanować nad sobą*).

MATEUSZ.
Niemcu krwi dziecka nie daruję
I całą wioskę nań podszczuję.

BARTŁOMIEJ.
ja pomogę wam sąsiedzie;
Trzeba się wspierać w spólnej biedzie:
Gdyby powstała cała gmina,
Możeby drapnął stąd Niemczyna.

MATEUSZ.
Zaskarżę go do inspektora,
Może go wyższa władza skarci.

BARTŁOMIEJ.
Jednako oni wszyscy warci! (*Odchodzą*).

JADWIGA.
Chodźcie do chaty drogie dziatki.

STEFANEK.
Ja muszę wracać do mej matki,
Pono już Zosia nam zamiera,
Tak ją ten Niemiec zbił, przechera;
Zbijemy go na jabłko winne,
Za krzywdy i za łzy dziecinne.
Wszyscy parobcy przyjdą z sioła,
Bo krzywda Zosi pomsty woła.

(*Odchodzą wszyscy. Kelermann wysuwa się z altany i trzykrotnem gwizdnięciem przyzywa żandarma, który niebawem nadchodzi*).

ŻANDARM PIERWSZY.
I cóż słyszałeś?

KEŁERMANN.
Wiele! wiele!
Bartłomiej jest na buntu czele,
I mnóstwo chłopów doń należy,
Anarchia w pośród nich się szerzy;
Wszystkich spisałem: oto lista
Czas działać, rzecz oczywista.

ŻANDARM PIERWSZY.
Roztropnie się spisałeś bratku;
Oto sto marek masz zadatku,
(*daje mu pieniądze*)
A reszta potem po procesie:
Zaczniemy działać już otwarcie.
(*słychać kroki w oddali*)
Uchodźmy! licho kogoś niesie. (*Wybiegają.*)

WIEŚNIACY *wchodzą*.
STACH, kołodziej.
Czy wiecie? zmarła córka Marcie!

(*C. d. n.*)

Najlepszym obrazem istniejących stosunków w Krakowie jest podane w załączeniu szczegółowe obliczenie kosztów przemysłu dorożkarskiego, z którego wynika, że koszta jednego numeru dorożkarskiego jednokonnego w Krakowie przyjmując:

I. na oprocentowanie kapitału zakładowego: 4900 kor. po 15% . . 735 kor.
II. na roczne zużycie (odpisanie od kapitału zakładowego) . 1156 „
III. na koszta utrzymania . . 2930 „

wynoszą rocznie ogółem . **4821 kor.**
czyli dziennie **13.21 kor.**

i tę kwotę należy przyjąć jako jeden czynnik przy ustanowieniu taryfy maksymalnej. Drugim niemniej ważnym czynnikiem od którego zależy wysokość taryfy, jest wydatność pracy konia.

Dla oznaczenia wydatności przeprowadzone zostały, przy współudziale zastępców magistratu m. Krakowa pp. Radcy budownictwa Andrzeja Kłeczka i sekretarza Edwarda Kubalskiego, tudzież delegatów Stowarzyszenia dorożkarzy p. Kipiela, delegata „Polskiego Związku Narodowego“ Radcę Dra Mieczysława Nartowskiego i podpisanego, pomiary i obliczenia normalnej prędkości jazdy dorożką w Krakowie i jego okolicy. Następnie wykonał podpisany wspólnie z p. Radcą Kłeczkiem, za pomocą dynamographu Burga, pomiar siły pociągowej konia na drogach i ulicach nawierzchni.

Na podstawie tych pomiarów, które wykazały zupełną zgodność z pomiarami siły pociągowej konia, wykonanymi swego czasu przez Moriua, Herré Mangoua, Rühlmanna i innych i opierając się na najnowszych badaniach Dra Kellnera nad oznaczeniem ile pokarmu potrzebuje koń na wykonanie określonej ilości pracy, obliczono, że koń dorożkarski, przy zwyczajnem żywieniu może pracować 3 godziny dziennie idąc kłusem i ciągnąc po dobrym bruku lub makadamie karetkę obciążoną dwoma ludźmi.

Przy przeprzęganiu koni może dorożka pracować 6 godzin dziennie.

Na drogach gorszych w okolicy Krakowa, które nie są jak ulice miejskie zawsze w dobrym stanie utrzymane i regularnie zamiatane z kurzu i błota, może dorożka przy przeprzęganiu koni pracować tylko około 5 godzin dziennie.

Przy tej wydatności pracy konia i na podstawie podanych powyżej kosztów przedsiębiorstwa dorożkarskiego, wyznaczenie taryfy jest rzeczą prostego rachunku.

Odwołując się do tego rachunku, który podano w załączeniu, przyjmujemy za jedną godzinę jazdy dorożką jednokonną w m. Krakowie 2.40 kor., zaś w okolicy m. Krakowa 3.00 kor.

Do obliczenia ceny jednego kursu jazdy w m. Krakowie dojdziemy w następujący sposób:

W obrębie Krakowa maksymum odległości wynosi 1700 m., minimum 1000 m., średnica zatem odległości wynosi 1350 m. Dzieląc tę drogę przez normalną prędkość jazdy, 1 km. w 6 minutach, czyli 2·78 m. w 1 sekundzie, otrzymamy (1350 : 2·78) = 486 sek. czyli około 8 minut, jako czas potrzebny do przejechania tej drogi.

Jazda tam i z powrotem potrwa średnio około ¼ godziny, stąd kurs jazd dorożką jednokonną w obrębie m. Krakowa powinien kosztować: (2.40 kor. : 4) = **0.60 kor.**

Dla obliczenia taryfy na odległości, która ma zastosowanie przy wyznaczeniu ceny jazd do miejsc wycieczkowych i więcej uczęszczanych w okolicy m. Krakowa, wychodzimy z założenia, że w godzinie, która kosztuje 3.00 kor. można przy normalnej prędkości ujechać 10 km., zatem jeden km. jazdy tam i z powrótem powinien kosztować (2 × 3.00) : 10 = **0.60 kor.**

Dla jazdy w jednym tylko kierunku przyjęto 0.50 kor. za jeden km., ze względu na mniejsze obciążenie konia z powrotem.

Proponowana taryfa kilometrowa miałaby także zastosowanie przy dorożkach, opatrzonych taksametrami, których zaprowadzenie leży nie tylko w interesie publiczności, ale i właścicieli dorożek, niemających dziś żadnej kontroli nad woźnicami. Zaprowadzenie jednak taksametrów nie może być na razie przymusowe, gdyż jest rzeczą kosztowną i nałożenie takiego ciężaru na właścicieli dorożek wobec dzisiejszych trudnych warunków finansowych, w jakich się oni znajdują, byłoby rzeczą niesprawiedliwą.

Nadmienić należy, że w Wiedniu, gdzie częściowo zaprowadzone są taksametry firmy Westendarp & Pieper roczny czynsz od wypożyczenia jednego taksametru wynosi 146 kor. — Natomiast jest wskazane przymusowe zaprowadzenie zegarków kieszonkowych dla woźniców, co też w projekcie nowych przepisów jazdy dla dorożek uwzględniono.

Przeprowadzone przez nas pomiary i obliczenia wydatności pracy konia, obok ustalenia wysokości ceny jazdy dla dorożek, miały jeszcze drugie, dla przemysłu dorożkarskiego w Krakowie, ważne zadanie. Chodziło o rozwiązanie sprawy jazd taryfowych w okolicy m. Krakowa, zatem w obrębie przyszłego Wielkiego Krakowa i do miejsc wycieczkowych i więcej uczęszczanych.

Wiadomo, że dorożkarze sprzeciwiają się stanowczo chociażby najwyższej taryfie, któraby miała zawierać przymus jazdy w okolice m. Krakowa. Z drugiej strony dla wygody publiczności, a zwłaszcza wojskowości, która pełni służbę w okolicznych wsiach i portach, taryfa normująca ceny jazdy po za miasto jest bardzo pożądana.

Otóż pomiary nasze i obliczenia wykazały, że sprzeciwianie się dorożkarzy nie jest bezpodstawnym protestem i nie wynika także z chęci wyzyskiwania publiczności i przyjezdnych przez nakładanie cen dowolnych a wygórowanych, lecz ma przyczynę głębszą i zupełnie uzasadnioną.

Przyczyna ta leży w tem, że motorem poruszającym dorożkę jest zwierzę żywe, które nawet pod razami bata wykonać może tylko pewną, ograniczoną pracę, zależną od jego siły przyrodzonej, wieku, sposobu żywienia i utrzymania.

Wiadomo, że nawet przy dorożce automobilowej dzielności motoru nie można dowolnie powiększać, lecz tylko w granicach konstrukcyą motorów ściśle zakreślonych.

Różnica leży jednak w tem, że podczas gdy maszyna, obciążona zbytecznie przestaje chwilowo funkcyonować, — to zwierzę wytężając swą siłę nadmiernie podlega wyczerpaniu i pomimo ustawowej ochrony przeciw dręczeniu, ginie marnie narażając właściciela na stratę, a często nawet na ruinę. W krajach cywilizowanych, na podstawie badań naukowych i doświadczeń praktycznych, dawno już określono granice pracy konia i ograniczono jego użycie, unikając powolnego zamęczania, niegodnego człowieka.

Z tych doświadczeń, uzupełnionych specyalnymi pomiarami dynamometrycznymi, zastosowanymi do warunków miejscowych, wynika jasno, że przy obecnym stanie dróg w okolicy Krakowa jedynie dorożki parokonne mogą kursować przez rok cały. Natomiast dla dorożek jednokonnych a zwłaszcza dla karetki typu krakowskiego, przeznaczonych dla dróg miejskich, dobrze utrzymanych, należy ustawowo ograniczyć przymus jazdy wedle taryfy na czas od 15. kwietnia do 15. listopada, kiedy opory na drogach nie przenoszą zwyczajnie siły jednego konia. Oczywista z chwilą, kiedy w „Wielkim Krakowie“ dzisiejsze drogi będą zastąpione przez ulice o odpowiedniej nawierzchni, dobrze utrzymane i regularnie oczyszczane ze śniegu i błota, z chwilą tą ustanowioną taryfa będzie obowiązywała dorożkarzy do jazdy o każdej porze roku.

Kończac uzasadnienie proponowanej dla Krakowa taryfy muszę przyznać, że jak w ogóle wyznaczenie sprawiedliwej taksy dorożkarskiej nie jest rzeczą łatwą, tak specyalnie ustanowienie odpowiedniego cennika jazdy dla Krakowa w chwili jego projektowanego rozszerzenia i daleko idących żądań wojskowości jest zadaniem prawie niewykonalnem wobec dzisiejszego stanu sieci dróg. Jedynym sposobem, który mógł zaprowadzić do najodpowiedniejszego, choć tymczasowego rozwiązania sprawy, było oparcie taryfy z jednej strony na sumiennem obliczeniu kosztów przedsiębiorstwa dorożkarskiego, z drugiej zaś strony na zastosowanie, może po raz pierwszy do tego celu, rezultatów badań nad wydatnością pracy konia. Stąd powstał załączony projekt taryfy i nowych przepisów jazdy dla dorożek w Krakowie, wzorowany na nowszych przepisach dla miast: Wiednia, Linza, Badenu i innych.

Obliczenie kosztów przemysłu dorożkarskiego w Krakowie.

I. Kapitał zakładowy.

1.	Karetka	Kr. 1400.—
2.	Powoziki pół — kryty . . .	„ 960.—
3.	Gumy i koła zapasowe . .	„ 1000.—
4.	Sanki	„ 380.—
5.	Dwa konie	„ 1000.—
6.	Uprząż	„ 160.—
	Razem:	**Kr. 4900.—**

(C. d. n.)

— Ponad wszelkie posagi — największym jest zdrowie ciała i duszy dziewczęcia.

Nagroda bohaterstwa.

Andrzej Carnegie, głośny miliarder, powołał świeżo w Paryżu do życia instytucyę, której zadaniem jest wspieranie najbliższych krewnych tych osób, które pastradały życie w obronie cudzego życia. Tak zwane „Fundacye bohaterskie imienia Carnegiego“ istnieją już od lat kilku także w Ameryce i w Kanadzie, a od września 1908 roku także w Anglii i Irlandyi.

Przeznaczeniem fundacyi Carnegiego jest udzielanie bądź zapomóg pieniężnych, bądź nagród w formie medali za wszelkie czyny, połączone z narażeniem życia własnego w obronie cudzego, bez względu na to, w jakiej dziedzinie pracy czyn ów bohaterski się rozegrał. Nagrodę bohaterstwa otrzymać może zarówno lekarz i dozorca chorego, jak i urzędnik kolejowy, od najwyższego do dróżnika, marynarz, strażak i t. d. Przypadek zrządził, że tego samego dnia, w którym Carnegie powołał do życia fundacyę swoją w Anglii, pewien robotnik w fabryce chemicznej w Edynburgu poniósł śmierć, śpiesząc na pomoc swemu towarzyszowi. Pozostawił żonę i siedmioro dzieci, które na przedstawienie Carnegiego, były pierwszymi klijentami fundacyi. W Pittsburgu komitet fundacyjny odbywa posiedzenia co 3 miesiące; na ostatniem, odbytem z końcem maja b. r., przyznano 23 mieszkańcom bądź medale złote, srebrne lub bronzowe, bądź, o ile byli ubogimi, zapomogi pieniężne.

Wszystkie dzienniki zamieściły nazwiska „bohaterów Carnegiego“, wraz z krótkim opisem dokonanego czynu. Tak n. p. pewna dziewczyna 14-letnia otrzymała medal bronzowy i 2000 dolarów za wyratowanie tonącej koleżanki; włościanin 60-letni, który w czasie powodzi wyratował życie drugiemu, otrzymał 600 dolarów; pewna kobieta, której mąż zginął przy ratowaniu dzieci, otrzymała medal srebrny, 35 dolarów miesięcznie dla siebie i po 5 dolarów miesięcznie na każde dziecko poniżej 16 lat; maszynista kolejowy, który w ostatniej chwili, z narażeniem własnego życia wstrzymał pociąg, ocalając przez to życie dwuletniemu dziecku, bawiącemu się między szynami, otrzymał medal srebrny i 1000 dolarów na kupno domku itd. Komitet fundacyjny przeznaczył nadto 10.000 dolarów na zapomogi dla rodzin 117 górników, którzy ponieśli śmierć skutkiem wybuchu w kopalniach.

Świętość prawa jest główną wolności podstawą:
Tam wolność, gdzie panuje nie siła, lecz prawo.

PROJEKT

przepisów jazdy dla dorożek jedno i dwukonnych w Krakowie, opracowany za staraniem „Polskiego Związku Narodowego“

przez

prof. Dra Tadeusza Sikorskiego.

Posła do Rady państwa itd. itd.

przedłożony tak Stowarzyszeniu dorożkarzy jak i Ankiecie zwołanej przez Prezydyum miasta Krakowa a odbytej pod przewodnictwem Wice-Prezydenta JWgo Dra Henryka Szarskiego, przy współudziale Delegatów miasta Krakowa, Polskiego Związku Narodowego, Stowarzyszenie dorożkarzy i ich Syndyka Wgo Dra Karola Łepkowskiego, Przedstawicieli Starostwa w Krakowie i Podgórza, Dyrekcyi Policyi i Związku turystycznego.

(Ciąg dalszy).

§. 11. Zamówienia na jazdę.

Każdy dorożkarz obowiązany jest przyjąć zamówienie na jazdę na dzień następny, na czas nocny od godz. 10 wieczorem do godz. 7 rano. Zamówienie takie obowiązani są przyjąć jedynie dorożkarze mający służbę nocną. Na rachunek zamówienia ma zamawiający uiścić zadatek w wysokości 1 Korony dla jednokonnej, a 1 Kor. 50 hal. dla dwukonnej dorożki. Zadatek ten wlicza się następnie w cenę jazdy, względnie przepada, jeźli jazda zamówiona nie przychodzi do skutku z przyczyny zamawiającego dorożkę. Otrzymanie zadatku kwituje woźnica zamawiającemu na odwrotnej stronie karty zażaleń, zaś w książeczce zamówień wpisuje czas, miejsce zamówienia i pobrany zadatek.

Na swoje miejsce może dorożkarz dać innego w swoim zastępstwie.

§. 12. Służba na dworcach kolejowych i przed teatrem.

Każdy dorożkarz obowiązany jest w porządku i terminie wyznaczanym i ogłaszanym przez c. k. Dyrekcyę Policyi, znajdować się w pogotowiu na dworcu kolei żelaznej i przed teatrem. Jeźli zajdzie przeszkoda, winien dorożkarz wysłać za siebie zastępcę, który ma się zgłosić do funkcyonaryusza Policyi, pełniącego służbę na dworcu względnie w teatrze.

§. 13. Nocna służba.

Każdy dorożkarz obowiązany jest w porządku i terminie wyznaczonym przez c. k. Dyrekcyę Policyi znajdować się w pogotowiu na wskazanem stauowisku nocnem od godz. 10-tej wieczorem do godz. 7 rano. Jeźli zajdzie przeszkoda, winien dorożkarz wysłać za siebie zastępcę, który ma się przed rozpoczęciem służby zgłosić u stójkowego.

§. 14. Zachowanie się wobec Publiczności.

Dorożkarz wobec Publiczności winien być uprzejmym i grzecznym. Obowiązany jest na żądanie gościa przy wsiadaniu i wysiadaniu otwierać i zamykać drzwiczki, podnosić i opuszczać budę, otwierać i zamykać okna, udzielać wyjaśnień co do czasu trwania i kierunku jazdy. Podczas jazdy z gośćmi nie wolno dorożkarzowi palić tytoniu i cygar. Woźnica jest obowiązany przy wynajmowaniu dorożki pokazać zegarek gościowi lub osobie sprowadzającej dorożkę i podać czas dokładnie w minutach. W przeciwnym bowiem razie przy ewentualnym sporze o czas początku jazdy, obliczenie czasu podane przez woźnicę nie będzie uważane za wiarygodne. Woźnica jest obowiązany na żądanie gościa przedłożyć mu do przejrzenia przepisy oraz cennik jazdy. Dorożkarzowi nie wolno pod żadnym pozorem żądać naddatków i napiwków od gościa.

§. 15. Oglądanie dorożki po skończonej jeździe.

Dorożkarz jest obowiązany po opuszczeniu dorożki przez gościa zbadać wnętrze dorożki, czy gość czegokolwiek nie zapomniał. Znalezione przedmioty należy złożyć bezzwłocznie w c. k. Dyrekcyi Policyi. Zatrzymanie, zatajenie i przywłaszczenie sobie zapomnianych w dorożce przedmiotów, zagraża obok sądowo-karnej odpowiedzialności także utratą koncesyi a względnie odebraniem legitymacyi do jazdy.

§. 16. Prawidła jazdy.

W całym obrębie Krakowa obowiązane są wszystkie dorożki bez wyjątku jeździć lewą stroną ulic, atoli tak, aby nie przytykały do chodników. Nadjeżdżającemu pojazdowi należy również na lewą stronę ustępować. Wymijać należy na prawo. Wymijanie dozwolone tylko wtedy, jeźli droga jest dostatecznie szeroka, gdy przed wymijanym pojazdem jest wolne miejsce przynajmniej na 3 długości dorożki i gdy żaden pojazd z przeciwka nie nadjeżdża. Na mostach wymijać się nie wolno. Żadnemu dorożkarzowi nie wolno stawać na moście, ani na środku ulicy, ani też w miejscach gdzie się drogi krzyżują. Podczas wsiadania gościa do dorożki lub wysiadania z niej, powinien dorożkarz stanąć z dorożką obok chodnika, lecz tak, żeby nie tamował przejścia. Również podczas oczekiwania gościa obowiązany jest tak ustawić dorożkę, żeby ani idącym ani też jadącym nie był na przeszkodzie. W miejscach gdzie w ogóle znaczny ruch panuje, nie wolno dorożkarzowi stawać podczas oczekiwania gościa, lecz ma on ustawić dorożkę w miejscu wolniejszem, a dopiero w razie zjawienia się gościa podjechać.

Dla uniknięcia wszelkiego nieszczęścia, powinien dorożkarz przy zboczeniu z jednej ulicy w drugą, przy wyjeżdżaniu z domu na ulicę i przejeździe przez ulice krzyżujące się, nie tylko jechać powoli, ale nadto powinien donośnym głosem ostrzegać przechodniów.

§. 17. Normalna prędkość jazdy.

Dorożki jedno i dwukonne, o ile gość przy jeździe na czas nie pragnie powolniejszej jazdy, mają jechać miernym kłusem t. j. z prędkością normalną 1 klm. w 6 minutach czyli 167 mtr. w 1 minucie.

§. 18. Oświetlenie latarni powozowych.

Dorożkarz jest obowiązany latarnie powozowe wieczorem i w nocy zapalać. Latarnie mają się świecić przez cały czas, podczas którego świecą się latarnie miejskie na ulicach miasta Krakowa. Latarnia zapalona ma być tak ustawiona, ażeby znajdujący się na niej numer dorożki był z boku.

ROZDZIAŁ V.

Postanowienia karne.

§. 19. Ogólne postanowienia karne.

Przekroczenia niniejszych przepisow, o ile w konkretnych przypadkach nie podlegają postanowieniom kodeksu karnego lub nie stanowią czynności karygodnych lub zaniedbań przewidzianych w ustawie przemysłowej, podlegają w myśl Rozp.

Min. z dnia 30 września 1857 D. u. p. L. 198. grzywnie w wysokości od 2 Kor. do 200 Kor. względnie karze aresztu od 6 godzin do 14 dni.

Zasadniczo właściciele koncesyi mają być okładani grzywnami, zaś woźnicę karą aresztu. Mimo to nie wyklucza się prawa, jakie przysługuje dotyczącym władzom wybierania takiej kary, jaką uznają za skuteczniejszą. Osobliwie ostro będą karani właściciele koncesyi, ich zastępcy lub dzierżawcy, którzy omijają przepisy dotyczące uzyskania kart legitymacyjnych dla woźniców i zwrotu ich. Są oni odpowiedzialni za wszelkie z ich wiedzą i wolą popełnione nadużycia z kartami legitymacyjnymi. Również surowo będą karani ci dorożkarze, którzy oddają się pijaństwu na stanowisku lub w czasie jazdy, albo jawią się do służby w nietrzeźwym stanie.

Przy przekroczeniach cennika, podstawą do wymiaru grzywny albo do odpowiadającej jej kary aresztu, stanowi dwudziestokrotna kwota przekroczenia taksy. Domaganie się napiwka, uważa się za przekroczenie cennika.

§. 20. Kompetencya władzy.

C. k. Dyrekcya Policyi jest powołana do dochodzenia i karania przekroczeń niniejszych przepisów o ile one nie stanowią czynów karygodnych zaniedbań podlegających kompetencyi c. k. Sądów lub władz przemysłowych. Postanowienia te nie uszczuplają bynajmniej przepisów o kompetencyi dotyczącej karania wykroczeń przeciwko porządkowi publicznemu na placach i ulicach.

§. 21. Odwołanie się od wyroku.

Rekurs przeciw karze nałożonej przez c. k. Dyrekcyę Policyi za przekroczenie niniejszych przepisów musi się w przeciągu 24 godzin zgłosić w c. k. Dyrekcyi Policyi i wnieść najdalej w przeciągu dni trzech od dnia zgłoszenia. Prawo rozstrzygania rekursów przysługuje c. k. Namiestnictwu we Lwowie. Przeciwko wyrokowi drugiej instancyi nie ma odwołania.

§. 22. Odebranie Karty legitymacyjnej lub koncesyi.

Jeźli nałożone na woźnicę kary za przekroczenia niniejszych przepisów nie odniosły skutku lub jeźli wyrok sądowo-karny stwierdzi, że dotyczący nie żasługuje na zaufanie jako woźnica może mu być czasowo lub na zawsze odebrana karta legitymacyjna.

Właściciele koncesyi w razie okoliczności przewidzianych w §§. 138 i 139 ust. przem., mogą na żądanie c. k. Dyrekcyi policyi otrzymać ze strony kompetentnej władzy przemysłowej pisemne upomnienie ewentualnie nawet na wniosek c. k. Dyrekcyi Policyi utracić koncesyę.

§. 23. Usunięcie ze stanowiska.

Jeźli organy bezpieczeństwa publicznego zauważą istotne braki pod względem adjustowania dorożek, jeźli dorożka lub zaprząg znajduje się w stanie nieodpowiednim lub brak jest cennika jazdy i innych przyborów wymaganych podczas służby a osobliwie jeźli woźnica jest w stanie nietrzeźwym lub w rażący sposób lekceważy przepisy, wtedy obok wdrożenia przeciwko winnym zwykłego dochodzenia karnego, należy dorożkę natychmiast usunąć ze stanowiska i po uzupełnieniu dopiero lub usunięciu braków dopuścić do zajęcia miejsca na stanowisku.

(C. d. n.)

Niech pomni, kto ma dobro ogólne na celu,
Że jedność i duch zgody — to skała Wawelu.

KRONIKA.

Sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia „P. Z. N.“ podamy w następnym Numerze „Wawelu“.

Jan Razowski. W dniu 25-go września 1909 r. zmarł w Krakowie Jan Razowski, były werkmistrz kolei państwowych. Urodzony w dniu 10 września 1838 roku, po ukończeniu szkoły zawodowej wstąpił do kolei Karola Ludwika, z chwilą zaś jej upaństwowienia wszedł do służby rządowej. Obdarzony pełnem zaufaniem Dyrekcyi kolei i kolegów, długi czas zasiadał w sądach koleżeńskich i w komisyach dyscyplinarnych. Za rzetelną i uczciwą pracę, kilkakrotnie wynagradzany przez Dyrekcyę kolei, w dniu 23 listopada 1904 roku spadł z lokomotywy w czasie służbowej przy niej pracy. Silne uderzenie w głowę wywołało wstrząśnienie układu nerwowego, skutkiem którego wywiązało się ogólne porażenie, kładąc kres jego życiu. Mimo przeszło 30 lat pracy na kolei i to pracy pełnej uznania, zakończył w nędzy, bo kolej dotąd, mimo 5 lat od wypadku, sprawy nie zakończyła, zmniejszone zaś pobory i choroba żony od lat kilkunastu, wszelkie środki materyclne wyczerpały.

Wezwanie. Z powodu śmierci ś. p. Jana Razowskiego i Teofila Banacha „P. Z. N.“ wypłacił pozostałej wdowie całą sumę pośmiertną wraz z należytością na koszta pogrzebu. Skutkiem tego każdy członek Stowarzyszenia „P. Z. N.“ w myśl statutu obok wkładki miesięcznej ma za październik złożyć dodatkowo kwotę 1. Kor. Niechaj nikt nie ociąga się z tą drobną należytością — nikt bowiem, nie wie kto z kraju. W domu ś. p. Jana Razowskiego zapanowała w ostatnich miesiącach tak wielka bieda że gdyby nie organizacya Zjednoczenia kolejarzy w „P. Z. N.“ nie byłoby za co kupić ani lekarstwa ani lekarstwa ani pochować człowieka tak, jak zasłużył 30 kilkuletnią swą pracą. Łzy wdzięczności biednej wdowy, niechaj będą apelem do wszystkich członków Stowarzyszeń „P. Z. N.“ na odprawę pośmiertną dla tej rodziny, którego członka Bóg powoła teraz przed Tron swój wszechmocny.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Jana Razowskiego odprawił w dniu 28. z. m. członek Wielkopolan Przewiel. ks. Sylw. Binek, za co zarówno „Zjednoczenie kolejarzy“ jak i „P. Z. N.“ składa Mu najserdeczniejsze podziękowanie.

Taryfa dorożkarska, wyszła już w całości z druku i jest do nabycia wraz z uzasadnieniem jak najrychlejszego jej zmieniznia w sekretaryacie lub u kursora „P. Z. N.“ Niechaj każdy z dorożkarzy zaopatrzy się w nią, porobi sobie odpowiedne notatki na niej i przybędzie na ogólny **Wiec** jaki odbędzie się w tym kierunku w dniu 11 października w salach „P. Z. N.“ w celu ostatecznego przedyskutowania jej i zmienienia w myśl życzeń ogółu dorożkarzy.

Dorożkarze! Nie ociągajcie się dłużej, niechaj każdy bez wyjątku czy jest właścicielem czy woźnicą przybędzie, niechaj śmiało i odważnie wypowie swoje zdanie i głosuje, bo od tego dnia zeleżeć będzie los wasz i waszych rodzin przez szereg lat! Stańcie jak jeden mąż i okażcie swoją wolę — bo tylko to co uchwalicie stać się może.

Przedłożony Wam projekt może uledz nawet gruntownej jeszcze zmianie, jest on bowiem tylko podstawą, by dać Wam w ręce dokładne rozpatrzenie się w tych ustawach, jakich zatwierdzenia wymagać macie i Waszej — jako obywateli — zgody. Opracował go obszernie poseł Sikorski. Poczyńcie w nim swoje uwagi a nie zaniedbujcie należnych sobie a biedę Waszą znoszących praw!

Odbudowa San Francisco. Zniszczone przez trzęsienie ziemi w dniu 18 kwietnia 1906, a następnie przez pożar gruzów, miasto San Francisco zostało już zypełnie prawie odbudowane. Odbudowę postanowiono uczcić narodową uroczystością, w której uczestniczyć będą reprezentanci wszystkich stanów Ameryki. Prezydent Izby stanowej w San Francisco, Moore udał się obecnie w podróż do Europy i Azyi, aby zaprosić do udziału w uroczystości rządy Niemiec, Francyi, Włoch, Grecyi, Rosyi, Chin i Japonii.

Jedwab z pająków. Jedwab, wytwarzany przez gąsienicę jedwabnika i pajęczyna, wytwarzana zwłaszcza przez niektóre rodzaje pająków, mają bardzo wiele podobieństwa. Co prawda, funkcye tych organów, wydzielających lepką ciecz są odmienne, chemicznie jednak zachodzi między obiema wydzielinami znaczne podobieństo. Różnicą główną jest to, że pajęczyna nie zawiera rozpuszczalnego w wodzie kleju, którego jedwab ma znaczną ilość i tak np. surowy jedwab lombardzki aż 30 procent. Próby „technicznego“ spożytkowania pajęczyny dla fabrykacyi tkanin podobnych do jedwabnych są już bardzo dawne

Na obecnej wystawie w Częstochowie wystawione tkaniny zrobione z nitek pająka *Nephila* żyjącego w lasach madagaskarskich na drzewach, szczególnie w pobliżu miast. Misyonasz francuski O. Camboné zajął się próbami technicznemi na większą skalę i w tym celu założył zakład doświadczalny w Tananarivo, gdzie hoduje się pająki z rodzaju *Nephila*. Każdy pająk dostarcza za każdem razem od 150 do 600 mtr. nitki i można go w miesiącu zmusić sztucznie pięć do sześciu razy do wydzielenia, poczem ginie. *Nephila* odznacza się tem, że samiczka jest ogromnie duża, pająk ten jest w krajach zwrotnikowy bardzo rozpowszechniany. Naturalną barwą pajęczyny jest żółta, u *Nephila* przechodzi w pomarańczową i jest szczególnie piękna. Przez domieszkę alkoholów nabiera jeszcze intenzywniejszej pomarańczowej barwy. Obecnie grono przemysłowców zamierza rozpocząć produkcyę tkanin na większą, fabryczną skalę.

„Dawne warownie krakowskie“. Jeszcze do roku 1820 otaczał nasze miasto wieniec dawnych murów fortecznych z licznemi basztami i rondlami. Po zajęciu Krakowa przez wojska austryackie, cesarz Franciszek I. nakazał w r. 1806 zburzyć mury forteczne ze względów hygienicznych. Po krótkich rządach austryackich, senat rządzący wolnego miasta Krakowa i jego okręgu, prowadził dalej dzieło burzenia tych fortyfikacyj, tak, że dzisiaj z dawnych warowni pozostały tylko trzy baszty i Barbakan. Szczęśliwym trafem widoki tych warowni dochowały się do naszych czasów. Jerzy Głogowski, architekt i żołnierz wojsk polskich utrwalił ich pamięć w akwarelowych widokach, będących własnością zbiorów Medyckich p. Jana Gwalberta Pawlikowskiego, który za prośbę Towarzystwa miłośników historyi i zabytków Krakowa, zezwolił na reprodukcyę tych widoków. Korzystając z uprzejmości ich właściciela, wydało obecnie Towarzystwo widoki te na kartkach pocztowych w trójbarwnym druku. Na pochwałę Zakładu reprodukcyjnego Tad. Jabłońskiego i Spki, który wykonał klisze, oraz drukarni Anczyca, w której klisze te odbito, z uznaniem stwierdzić można, że reprodukcye te wypadły świetnie, z zachowaniem wszystkich delikatnych cen oryginałów. Obydwa te Zakłady reprodukcyjne mogą zadowolnić najwybredniejsze wymagania i skutecznie rywalizować z zagranicznemi firmami. Widoki dawnych baszt krakowskich, wzbudzą w niejednym mieszkańcu Krakowa żal za tymi zabytkami naszej architektury wojennej. Wandalizm „burzymurków“, pozbawił nasze miasto jednej z jego pierwszorzędnych ozdób, dla których byłby niezawodnie tak samo przedmiotem licznych pielgrzymek, jak tłumnie odwiedzana dzisiaj Norymberga lub Rotenburg.

Największa restauracya na świecie. Największym restauratorem jest Józef Lyons w Londynie. Zatrudnia on w swym interesie 10.000 kucharzy, piekarzy, kuchcików i kelnerów; serwisy jego liczą 30.000 talerzy i 50.000 filiżanek w najróżniejszych kolorach i formach; bielizna stołowa tworzy całe góry, dniem i nocą wypieka ośm olbrzymich pieców chleb i bułki. Do kuchni zabijają tygodniowo stada wołów, świń i cieląt; masła zużywa się 30.000 kilogramów na tydzień, owoce i jarzyny przychodzą wagonami. Ostatnim występem Lyousa był obiad, urządzony przez niego z okazyi jubileuszu uniwersytetu w Aberden, dla 2500 uczestników, dla których dostarczyła restauracya Lyonsa 90 żółwi, 220 udżców baranich, 1200 kuropatw, 200 kotletów, 2500 przepiórek, 500 kapłonów, 1200 gruszek, 350 melonów, 1600 brzoskwiń i 6500 funtów winogron; serwis wynosił 4000 srebrnych talerzy, 50.000 kilogramów porcelany i szkła. Zapasy te dostawiono do Aberdeen specyalnym pociągiem, a gości obsługiwało 750 kelnerów.

Nekrologia.



Teofil Banach
kościelny
członęk „Kat. Przyjaźni Krak.“ Stowarzysz. „Polskiego Związku Narodowego“ zmarł w dniu 27-go września 1909 roku w 62. roku życia.



Jan Razowski
członek „Zjednoczenia kolejarzy“ Stowarzyszenia „Polskiego Związku Narodowego“ zmarł w dniu 25-go września 1909 r. w 71. roku życia.

Bojkotujmy prusaków na każdym kroku — co dzień.

TELEGRAMY.

Ostatnie wiadomości.

Paryż. Cała Francya odczuła głęboko katastrofę balonu „Republique“.

Budapeszt. Sytuacya parlamentarna z dniem każdym staje się poważniejszą. Koszuth będzie przyjęty na audyencyi u cesarza.

Madryt. Rewolucya została wszędzie stłumiona i stan wyjątkowy pozostał jeszcze tylko w Barcelonie.

Nie boi się ten Boga, nie wstydzi się ludzi,
Kto nienawiść klas jednych przeciw drugim budzi.

Zebrania członków i posiedzenia Wydziałów Stowarzyszeń POLSKIEGO ZWIĄZKU NARODOWEGO.

5. października — wtorek — godzina 8 wieczór posiedzenie Wielkopolan.

6. października — środa — godzina 7 wieczorem posiedzenie Wydziału Stowarzyszenie „Przyjaźń“.

7. Października — czwartek — godzina 7½ wieczorem posiedzenie Wydziału Stow. woźnych instytucyi finansowych.

11. października — poniedziałek — godzina 9 wieczór WIELKI WIEC DOROŻKARZY w sprawie taryfy jazdy.

12. — października — wtorek — posiedzenie Wydziału Wielkopolan.

NADESŁANE.

Wydawnictwa „Polskiego Związku Narodowego“ w Krakowie.

1. „Polski Związek Narodowy“, jego cel, środki i znaczenie . 12 hal.
2. Przyjaciele drzewek . . . . 30 hal.
3. „Przyjaźń krakowska“ i jej dzieje . . . . 30 hal.
4. Kobieta, jej kwestya, wpływ i znaczenie na polu pracy społecznej 40 hal.
5. Statut „Polskiego Związku Narodowego“ . . . . 20 hal.
6. Prusy i Polska . . . . 30 hal.
7. Klątwa. Prześliczny wiersz pisany przez Ł... w zamku Malborgskim 6 hal.

Skład główny w księgarni Gebethnera i Ski.

Do nabycia wszędzie lub wprost w Sekretaryacie „P. Z N.“ Kraków, Rynek gł. 45. Tel. nr. 2024/VIII.

Kraków, Rynek 22. :: Kraków, Rynek 22.

R. DITMAR

(naprzeciw odwachu) Telefon 244.

Największy skład lamp naftowych, spirytusowych, żarowych, świeczników elektrycznych, - - - - - - - - - - piecyków pokojowych bez komina. - - - - - - - - - -

Oddzielny skład szkła i porcelany.

Bogaty wybór serwisów porcelanowych i zastaw szklanych od najtańszych do najwykwintniejszych. Garnitury na umywalnie. Szkło zbytkowne montowane. Wazony, figury.

92 **Specyalność! Niepękające serwisy fajansowe po nader nizkiej cenie.**

Skład nafty plac WW. Świętych l. 10.

P. T. Członkom „Polskiego Związku Narodowego“ w Krakowie za okazaniem legitymacyi przyznaję następujący rabat: od lamp i przyborów do tychże, szkła zwyczajnego i białej porcelany 10%, od szkła zbytkownego i lepszych zastaw porcelanowych 15%, od nafty o 2 hal. na litrze niżej cen konkurencyjnych.

F. BAŁABUSZYŃSKI w Krakowie ulica Szewska 10.

polecam: Bieliznę męską, damską i dziecięcą. — Bieliznę stołową, ręczniki i ścierki. Bieliznę na łóżka oraz kołdry. — Płótna i szyrtyngi. — Wyprawy ślubne. — Wyroby trykotowe, skarpetki i pończachy. - - - - - - - Krawaty, spinki, chustki, szelki, halki, fartuszki i parasole. - - - - - - -

91

- - Ceny niskie. - -

P. T. Członkom „Polskiego Związku Narodowego“ przyznaję od wszystkich towarów 10% opustu za okazaniem legitymacyi. Legitymacye proszę okazywać dopiero przy płaceniu.

Towary wyborowe.

- - ARTYKUŁY - -

pisemne i galanteryjne

poleca 96

JANECZEK I ZIEMBICKI

Kraków, — Rynek główny l. 8. i we filii: plac Maryacki l. 2.

Lalki i zabawki dla dzieci.

Dla członków „P. Z. N.“ 10% opustu.

Wybór duży. **Rok założenia 1871.** Ceny nizkie.

Magazyn nowości i bielizny

A. Skórczewskiego i Polakiewicza

Kraków, ulica Floryańska l. 13.

poleca BIELIZNĘ męską białą i kolorową ze słynną marką Lwa. BUCIKI oryginalne amerykańskie. KAPELUSZE i Cylindry z pierwszorzędnych fabryk. Rękawiczki praskie i angielskie. Krawaty. Płaszcze gumowe. Peleryny. Koce i Pledy angielskie. Przybory do podróży.

94 CENNIKI DARMO i OPŁATNIE.

Członkom „Polskiego Związku Narodowego“ udzielamy przy zakupnie towarów za gotówkę za okazaniem legitymacyi 6% rabatu, z wyjątkiem kapeluszy i cylindrów Habiga, obuwia amerykańskiego i kaloszy rosyjskich.

Firma istnieje od roku 1866. **Firma istnieje od roku 1866.**

Wł. Tomaszewski

Kraków, Rynek główny l. 16. (u wylotu ulicy Grodzkiej).

Wyroby porcelanowe wszelkiego rodzaju do użytku domowego. Serwisy porcelanowe od najskromniejszych do najwykwintniejszych.

Szkło stołowe oraz artykuły szklane. Garnitury fajansowe do umywalni.

Wielki wybór lamp stojących i wiszących, elektrycznych i naftowych.

Srebro Christofla i wyroby Krupa z Bemeborf.

Członkowie „Polskiego Związku Narodowego“ otrzymują zniżenia: 10% przy porcelanie, szkle i lampach. 15% przy wyrobach luksusowych. 5% przy herbacie.

PALARNIA KAWY

Pierwsza Krakowska elektro-mechaniczna PALARNIA KAWY M. JAWORNICKI KRAKÓW Rynek gł. 44.

poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki

Kawy palonej

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza“ po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

Dr. M. Narłowski.

Hygiena robotnicza

Do nabycia wszędzie. — Cena 50 halerzy.

Marceli Bojarski, zegarmistrz w Krakowie, ul. Floryańska 4.

poleca swój skład

Zegarków kieszonkowych, Zegarów pendułowych, ściennych, stołowych i budzików,

przy 2-letniem zaręczeniu, po cenach najprzystępniejszych.

Uskutecznia wszelkie reperacye i wykonywa najdokładniej z jednorocznem poręczeniem. Przyjmuje do zamiany stare zegarki.

P. T. Członkom „Polskiego Związku Narodowego przyznaję 10% za okazaniem legitymacyi. Legitymacyę proszę okazać dopiero przy płaceniu.

Projekt

taryfy dorożkarskiej wyszedł z druku i jest do nabycia w „P. Z. N.“ za 1 koronę.

Wszystkich chętnych służenia celom „POLSKIEGO ZWIĄZKU NARODOWEGO“ zapraszamy do prenumeraty „Wawelu“,

„WAWEL“

wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca. Prenumeratę należy nadsyłać wprost do Redakcyi i Administracyi „Wawelu“ Kraków, Rynek gł. 45. II. p.

Zakład artystyczno-kamieniarski i budowlany

Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telefon 795. 60-19-24

5%

od wkładek daje

„Bank Polskiego Związku Narodowego“

Procent liczy się od dnia następnego po złożeniu.

Zwrot na każde żądanie.

Biuro otwarte od 10-12 rano i od 6-8 wieczór. **Kraków** — Rynek gł. A.-B. L. 45. II. p. Telefonu Nr. 2024/VIII.

Na czasie! Na czasie!

Juliusz Słowacki

i

Kardynał Puzyna

do nabycia wszędzie lub wprost w Sekretaryacie „P. Z. N.“ Kraków, Rynek główny l. 45,

HERBATA i PASTA

po 6, 10, 20, 40, hal.

Przy większym odbiorze rabat. Za zwrotem 8 pudełek próżnych u mnie kupionej pasty, daję 1 pudełko pasty **Słoninę, smalec, powidło, poleca**

6525-8 **Handel towarów mieszanych JÓZEFA FUNEK, KRAKÓW BRACKA 6.**

Dla członków „Polskiego Związku Narodowego“ 3% od wszystkich towarów.

Najlepsze i najtańsze źródło do nabycia skrzypiec ze smyczkiem i futerałem



dla szkół 3/4.0.4/4		dla orkiestry:	
Nr. 000	K. 16.	Nr. III.	K. 28.
Nr. 00	K. 17.	Nr. IV.	K. 30.
Nr. 0	K. 19.	Nr. V.	K. 35.
Nr. I.	K. 21.	Nr. VI.	K. 40.
Nr. II.	K. 25.	Nr. VII.	K. 45.
		Lit. A.	K. 50.
do koncertów:			
Lit. B.	K. 60.	Lit. E.	K.130.
Lit. C.	K. 80.	Lit. F.	K.160.
Lit. D.	K.100.	Lit. G.	K.200.



za pobraniem pocztowem z pełną gwarancyą, dostarczają

V. F. ČERVENÝ & SYNOWIE

79 **c. k. Nadworna fabryka instrumentów w Königgrätz (Czechy).**

Skrzypce ze smyczkiem bez futerału 1/2, 3/4 4/4, po K. 8. —, 9 —, 10. —, 12. —, 14. —, Skrzynki K. 1 1/2. —, Altówki od K. 14. — do K. 130. —, Mandoliny K. 15. — do 65. —, Cytry koncertowe, K. 16. — do K. 200. —, Elegiczne — cytry K. 44. — do K. 240. Gitary K. 18. — do K. 150 — Niezrównane instrumenty dęte: Kornety, Flügelhorny, Trąby, Althorny, Tenorhorny, Barytony, Waldhorny, Primhorny, Cornony, Zug — Puzony z wentylami i Puzony wojskowy, Basy, Kontra—Basy, Cesarskie—Basy, Instrumenta tornistrowe dla austr. obrony krajowej, Klarnety, Flety, Oboa a Fagoty it.d.

C, k. Nadworna Fabryka instrumentów V. F. Cerveny & Synowie w Königgrätz (Czechy)

Najpopularniejsze tytonie

są tak zwana **„siedemnastka“** (Feiner Herzogowina Rauchtabak) paczka 34 halerzy, i tak zwana **„trzynastka“** (Mittelfeiner türkischer Rauchtabak) paczka 26 halerzy.

Te dwie odmiany tytoniu w równych częściach zmieszane dają doskonałą mieszankę. Bardzo smaczną jest w paleniu i nadaje się znakomicie do tutek **„NORIS“** oznaczonych literą N. Również nadzwyczaj smaczną jest w paleniu ta mieszanka w bibułkach cygaretowych **„POBUDKA“** wyrobu fabryki **„NORIS“** 80

Mra W. Bełdowskiego

w KRAKOWIE.

Cena: **„POBUDKA“** w książeczkach 4 hal. w opakowaniu patentowem 6 hal. Zwolennikom kręconych papierosów zwracam uwagę na bibułki **„Pobudka“**.

Przestańcie palić przeźroczyste bibułki.



WĘGLE

do nabycia w Dyrekcyi Unii „P. Z. N.“ Rynek gł. l. 45. II p.

Telefonu Nr. 2024/VIII.



APTEKA POD „ZŁOTYM SŁONIEM“ H. BARTMANSKIEGO i SPÓŁKI w Krakowie ulica Grodzka l. 22.

- - - - - poleca własnego wyrobu: - - - - -

Chrysis płyn znakomity przeciw wypadaniu włosów w tworzeniu się łupieżu . . . . flakon 2 Kor. 50 hl. ziółka do tego . . . . 50 hl. (L. 82)

Maść na piegi nie szkodliwa dla cery słoik . . . . 1 Kor.

Sudol środek **pewny** przeciw poceniu się rąk i nóg. Flakon . . . 80 hl.

Przesyłki pocztowe załatwia się odwrotnie.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Stefan Schweichler

Z drukarni Fr. Foltina w Wadowicach.